Toruńska eskapada

Maj i czerwiec to miesiące, w których uczniowie ruszają na zwiedzanie kraju. Z przywileju tego skorzystały też dzieci z klas I i II integracyjnych, które pod opieką wychowawczyń: Marii Burskiej, Anety Urbanowskiej i Jolanty Kaszubskiej oraz wsparciu zaprzyjaźnionych rodziców pani Barbary Jaworskiej, pani Agnieszki Janusz oraz pana Dariusza Modelskiego udały się na zwiedzanie rodzinnego miasta Mikołaja Kopernika.

Zanim dotarły do Torunia zatrzymały się w Grębocinie, gdzie odbyły fascynującą podróż do tajemnic świata papieru i druku. Same spróbowały swych sił w kaligrafii pisząc gęsim piórem i patykiem. Poczuły smak sztuki drukarskiej drukując na starej, żeliwnej prasie. Aby nauczyć się szanować papier, zgodnie z zasadami recyklingu, same musiały go stworzyć, czerpiąc z kadzi papierniczej za pomocą sita. Efekty pracy i pamiątki zabrały ze sobą i ruszyły w dalszą podróż.

Toruń przywitał ich piękną pogodą, Juwenaliami i rozbawionymi studentami. Wszystkich zaskoczył widok pomnika Kopernika przebranego za klauna.

Zwiedzanie miasta dzieci rozpoczęły od Muzeum Piernika mistrza Bartłomieja. Tam zamieniły się w czeladników i na stolnicach, przy użyciu wałków i foremek przygotowały piernikowe cuda. Gdy pierniki piekły się w piecu, przyszedł czas na degustację miejscowych łakoci, wysłuchanie legend, zapoznanie z przyprawami używanymi do produkcji ciastek. Na zakończenie, po obejrzeniu piernikowych skarbów, ruszyły na podbój miasta.

Na ich szlaku znalazł się niezwykły Ratusz Staromiejski, Krzywa Wieża, wspomniany już pomnik Kopernika, dom rodzinny słynnego astronoma, pomnik

flisaka, który uratował miasto przed plagą żab, dwór Artusa, zabytkowe bramy i mury obronne. Poznały też legendy i opowieści związane z miastem.

Być w Toruniu i nie zakupić pierników to jak być w Warszawie i nie zobaczyć syrenki. Dlatego marsz uczniaków zakończył się piernikowym akcentem. Bogaci we wrażenia, pamiątki i słodkości zajęli miejsca w autokarze i ruszyli w kierunku Nidzicy. Droga powrotna minęła błyskawicznie, a na parkingu przed szkołą powitał ich tłum stęsknionych rodziców.

Kurz opadł, samochody rozjechały się, autokar odjechał, zapadł zmierzch i cisza. Miejmy nadzieję, że w uczniowskich głowach pozostały bezcenne wspomnienia i doświadczenia, które zaowocują pragnieniem kolejnych podróży.

Opiekunowie wycieczki